

**Ceny ogłoszeń:** Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy . . . mk. 30—  
na III stronie mk. 25—  
na IV stronie mk. 20—  
Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50—  
Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:  
Z odnośnieniem miesięcznie  
**mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.

## Restauracja „ZACISZE“

przy ulicy Sadowej

— Dziś — **KONCERT** słynnej drużyny ojcowskiej pod dyrekcją CYBULSKIEGO.  
Kuchnia wyborowa. — Śniadania, obiady i kolacje à la carte.  
Ceny umiarkowane. — Przy restauracji weranda i ogród.  
— Restauracja otwarta do godziny 1 w nocy. —

## Kino „ZACISZE“

Od poniedziałku 16 maja r. b.

### ŻYCIE I HONOR OJCZYŹNIE

Fragment z piekła bolszewickiego w 6 cz z rodakiem naszym **STRYZEWSKIM** w roli głównej.  
Obraz wykonany przez rosyjską wytwórnię „Ruś” w Jalcie, która w ucieczce przed bolszewikami przeniosła siedzibę do Paryża.

Na każdą rekwizycję musi być wydany kwit, podpisany osobiście przez dowódcę batalionu.

Należy sporządzić spisy wszystkich dotychczas zarekwizowanych przedmiotów i rzeczy, podać liczby, a w razie potrzeby wagę i cenę targową. Jeśli niema ceny targowej, wartość rekwizowanego przedmiotu ustalają organy rekwirujące wspólnie z sołtysami i ławnikami, względnie radnymi.

## Kino OAZA.

Od poniedziałku 16 maja 1921 r.

Serja 1. Amerykańskie Arcydzieło w 2 serjach

### „Bandytka z Kościelnicy“

Sensacyjno-awanturyczny dramat każda serja po 6 cz. Treść obrazu. Bandytka ma za zadanie zdobyć za wszelką cenę stary talizman hrabiowskiego rodu, to też widzimy podstęp bandytów: Niewinne skazanie na Sybir hrabiego WASYLA MIROWICZA, hunt więźniów, ucieczka Mirowicza do Ameryki, pogoń kozaków za więźniami, niewola w splewce bandyckiej, zwycięstwo hrabiego Mirowicza i inne.

## Odpowiedź Witosa.

Manifestacja na cześć Francji i Ameryki.

Warszawa, 19 maja.

Oczekiwane przemówienie prezydenta ministrów wywołało niebywałe zainteresowanie w świecie politycznym i wśród publiczności. Prezydent ministrów zabrał głos dopiero o godzinie 6, po wyczerpaniu porządku obrad. Przemówienie wywarło w izbie wrażenie bardzo głębokie. Prezydent ministrów poddał mowę Lloyda Georgea unicestwiającej krytyce, wykazał brak znajomości stosunków faktycznych i odparł z naciskiem zarzut, jakoby polacy z własnej woli walczyli przeciw Francji i Anglii. Ustęp, w którym prezydent ministrów przypomniał, że także żołnierz amerykański i to bezinteresownie walczył o niepodległość Polski, przyjęto na sali burzliwymi oklaskami.

Również burzliwymi oklaskami przywitano ustęp w przemówieniu prezydenta Witosa, powiadający, że przed chwilą rząd francuski zawiadomił rząd polski, iż trwa na

stanowisku traktatu wersalskiego i nie dopuści do spaczenia.

Zerwał się huragan oklasków. Prawie cała izba powstała z miejsc, przez kilka minut demonstrowując na cześć Francji.

Po przemówieniu nie rozpoczęto dyskusji, lecz odesłano je wprost do komisji spraw zagranicznych, która się zbierze jutro.

### Nota francuska.

Warszawa, 18 maja.

Poseł francuski w Warszawie, p. Panafieu, wręczył w ministerjum spraw zagranicznych notę swojego rządu, zawiadomieniem, że Francja nie zgodzi się na wypaczenie traktatu.

Na zasadzie tej noty prezydent Witos zamieszczył w swoim ustępie, tak gorąco powitany przez izbę.

## Sprawa G. Śląska w komisji sejmowej.

Warszawa, 19 maja.

(Przez telefon.)

Odbyło się dziś posiedzenie poufne komisji sejmowej spr. zagr. Podsekretarz stanu Dąbski przedstawił stan sprawy. Tematem dyskusji była mowa Witosa. W dyskusji ujawniła się zupełna jednogłośnieść wszystkich ugrupowań sejmowych z wyjątkiem N. P. R. u. Obrano podkomisję do opracowania wniosku, który zostanie przedstawiony na plenum sejm.

### Cofanie się powstańców.

Bytom, 19 maja.

Dowództwo powstańcze nakazało dziś opuścić port Koziełski, Gogolin i Ostróg, przedmieście Raciborza, uwiadomiwszy uprzednio komisję międzysojuszniczą, że czyni to w celu zerwania kontaktu z Niemcami, by zapobiec dalszemu rozlewowi krwi.

Miejscowości pomienione mają być zajęte przez wojska francuskie.

### Posiedzenie rady najwyższej.

Londyn, 19 maja.

Biuro Reutera donosi, że rząd angielski zaproponował rządowi mocarstw, biorących udział w zebraniach rady najwyższej, zwołanie tej rady w nadchodzącą niedzielę, t. j. na dzień 22 b. m. Dotąd jeszcze rząd brytyjski nie otrzymał odpowiedzi od tych mocarstw. Jedynym przedmiotem obrad ma być sprawa Górnego Śląska.

### Lloyd George odpowiada prasie francuskiej.

Warszawa, 19 maja.

(Przez telefon.)

Nadeszło tu oświadczenie Lloyda Georgea w odpowiedzi prasie francuskiej.

Lloyd G. pisze: „Podtrzymuje swe oświadczenie, które złożylem w izbie gmin w sprawie Górnego Ślą-

## Rozporządzenia władz powstańczych.

Zakaz niszczenia pieniędzy.

Bytom, 19 maja.

Wydział wykonawczy wraz z p. Korfantym wydał rozporządzenie następujące:

1. Kto niszczy w jakikolwiek sposób pieniądze lub papiery wartościowe bądź przez spalanie ich lub podarcie albo podziurkowanie, karany będzie więzieniem nie mniej jednego roku i grzywną do jednego miliona marek niemieckich.

2. Usiłowanie czynu karanego będzie na równi z czynem dokonany.

3. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

### Rekwizycje.

Bytom, 19 maja.

W dniu 19 maja władze powstańcze wydały następujące rozporządzenie:

„U ludności polskiej w zasadzie rekwizować nie wolno. Rekwizycje mogą być przeprowadzane przez władze etapowe (komendy powiatowe, komendy miast) oraz w razie potrzeby przez oddziały na froncie. W każdym wypadku rekwizycje odbywają się za zgodą sołtysa i dwóch ławników, o nie są polakami. Jeżeli sołtys jest Niemcem, należy przywołać najstarszego ławnika polskiego; jeżeli ławnicy są Niemcami, należy powołać radnych polaków według wieku.

Oddziałom bojowym wolno rekwizować tylko na pisemny rozkaz dowództwa batalionu.

od piątku 20 do poniedziałku 23 maja włącznie.

Wielka Sensacja Wszechświatowa!

Cykl dramatów w 8 serjach, według słynnej powieści KAROLA VIGDORA

**WŁADCZYNI SWIATA**

w roli głównej MIA MAY

5-ta SERJA

## OFIR, MIASTO przeszłości

Dramat w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w Afryce Południowej, w legendarnym mieście, Ofirze.

Do obrazu przygrywa zastosowana muzyka.

Początek ostatniego seansu punkt. o godz. 9,30.

Od wtorku 17 do 22-go maja włącznie.

## „SFINKS“ Tylko 5 dni

Sensacyjny dramat detektyw p. t.

### Tajemnica domu № 30

detektyw dramaty w 6-ciu częściach.  
Zatopienie największego okrętu przez bandytów.  
Walka na dachu pociągu błyskawicznego.  
W roli głównej detektyw JANSON.

Od poniedziałku 23-go maja 1921 r.

5-a serja **WŁADCZYNI DŻUNGLI**

Lekarz Dentysta

**A. Ingster**

Sosnowiec, ul. Warszawska 10  
przyjmuje codziennie od 9—12  
i od 2—6, w niedziele i święta  
od 9—1.

**Dr. K. Suchodolski**

wyjechał

powróci 12 czerwca.

ska. Oczywiście, biorąc odpowiedzialność tylko za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdanie, które się ukazało w prasie francuskiej".

Dalej Lloyd George oświadcza, że jego mowa spotkała się z zupełnym uznaniem prasy angielskiej, amerykańskiej i włoskiej. L. George uważa, że opinia francuska powinna wyrzec się przekonania, że każde zdanie, niezgodne z jej opinią, jest skierowane przeciw Francji. Les G. Śląska musi być rozstrzygnięty przez radę najwyższą, a nie przez Korfante'go.

W końcu Lloyd G. wyraża przekonanie, że sprawa będzie załatwiona zgodnie z traktatem jednomyślnie przez aljantów.

## Clemenceau o Lloydzie Georgen.

W swoim czasie Clemenceau tak wyraził się o naszym największym, bo ukrytym wrogu: — Podobnego nieuka, jak Lloyd George, jeszcze nigdy w swoim życiu nie spotkałem — oświadczył b. prezes ministrów francuskich nienazbyt nawet poufnie.

A jakiś dowcipista dodał:

— Sądzę, że Lloyd George umie czytać, ale jestem przekonany, że tego nie czyni nigdy.

Oto wytłumaczenie nieporównanych oświadczeń premiera angielskiego na temat historii Górnego Śląska, a może także i innych szczegółów improwizatorskich w jego ostatniej mowie.

## Mocarstwo anonimowe.

Londyn, 19 maja.

"Morning Post" w dalszym ciągu poddaje ostrej krytyce politykę Lloyd'a George'a, popierając francuski punkt widzenia, potrzebę Polski silnej na wschodzie Europy. "Morning Post" przypomina jeszcze raz sprawę Górnego Śląska oraz inwazję bolszewicką, podczas których stanowisko Lloyd'a George'a było wyraźnie nieprzychylnie Polsce. Potrzeba Polski silnej była najpierw uznana przez jasnowidzącego geniusz francuski, ale wiemy, że jest również potrzebna Włochom i Anglii. Nikt nie może nas przekonać, że Lloyd George ma własny pogląd w tej sprawie. On, który tyloktotnie dał dowód całkowitej niezależności i spraw wschodniej. Wobec tego należy przyjść

do przekonania, że Lloyd George jest rzecznikiem tego mocarstwa, które obok Niemiec jest nieprzejednanym wrogiem Polski, które zyczy sobie przedewszystkim przymierza między Niemcami a

Rosją bolszewicką i które postanowiło pozostawić Polskę taką, jaka jest. Tym mocarstwem jest międzynarodowe mocarstwo żydowskie, które ma posłuch u pierwszego ministra Anglii.

# 2-gie kłamstwo Lloyd Georga.

Bruksela, 19 maja.

Przewodniczący delegacji polskiej prof. Askenazy przesłał na ręce przewodniczącego konferencji polsko-litewskiej Hymansa notę następującą:

Prezydent ministrów angielskich da. 13 maja w izbie gmin złożył oświadczenie następujące:

W myśl ugody, w której uczestniczyły: Ameryka, Francja, Włochy i Anglia — Wilno było przyznane Litwie".

Deklaracja podobnej natury ucywiliona w chwili, kiedy zgodnie z uchwałą rady Ligi Narodów, nie przesądzającej w niczym rozstrzygnięcia konfliktu o Wileńszczyznę, na konferencji brukselskiej trwają rokowania bezpośrednio polsko-litewskie, — mogłaby być nie tylko interpretowana jako enuncjacja szczególnej

wagi dla tych rokowań, lecz nawet jako poddanie w wątpliwość celowości i racji uczestniczenia w tych rokowaniach.

W oczekiwaniu, że rząd mój wypowie się w tej sprawie i czyniąc wszelkie zastrzeżenia najwięcej stanowcze co do treści powyższego oświadczenia w związku z konfliktem polsko-litewskim, mam zastrzeżenie do wiadomości Waszej Excelencji, jak również do wiadomości rady Ligi Narodów i konferencji obecnej, iż układ wymieniony w oświadczeniu powyższym, mający w imieniu czterech mocarstw rozstrzygnąć o losie Wilna, jest zupełnie nieznany w Polsce ani rządowi polskiemu, ani też delegacji polskiej w Brukseli.

# Na przełomie.

Sosnowiec, 20 maja.

Ostatnie wystąpienie Lloyd'a George'a ukazało w całej pełni opinii publicznej, nie mającej dostępu do tajników dyplomacji, zarysowującej się rozłam ententy. Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, iż zawarcie pokoju z Niemcami oznacza eo ipso koniec sojuszu, gdyż cel, dla którego ententa została utworzona, osiągnięto, a klęska Niemiec i nowe ustosunkowanie sił pociągają za sobą nowe interesy, nowe orientacje i potrzebę nowych kombinacji sojuszowych.

Układ londyński stwierdzał wyraźnie, iż rola jego kończy się z chwilą zawarcia pokoju ze wszystkimi

nieprzyjaciółmi, przeciwko którym układ ten zawarto w ciągu wojny. Układ ten zawierano pod wyraźnym dyktandem Anglii, która, wierna swej tradycyjnej polityce, przewidującej słuszenie, iż z wojny tej wyjdą rozbite Niemcy, a Francja wyrośnie na pierwszą potęgę kontynentalną, pragnęła już wówczas zachować sobie wolną rękę w stosunku do pobitych Niemiec. I tutaj rozpoczyna się tragedia traktatu wersalskiego, bowiem ręką i gwarancją tegoż jest ściśle współdziałanie Francji, Anglii i Włoch, między którymi są poważne tarcia, a których interesy znajdują się obe-

# Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

61.

Czynne życie Jakóba Garaud, dozorującego osobście nowo-budującą się fabrykę, a zarazem prowadzącą rozległe handlowe interesy, zatrzymywało go przez większą część dnia po za domem; Marja więc pozostawała sama w bogato urządzonej apartamentach, gdzie nie nudziła się jednak, odwiedzana przez przyjaciółki córki bankierów i przemysłowców, żon i mych ojca swojego. Przyjmowała je u siebie, oddawała im wizyty, wyjeżdżała z nimi lub sama, niekiedy w towarzystwie swej garderobianej, używając swobody w całej mierze, według przyjętych w Ameryce zwyczajów.

XIX.

Powietrze Paryża nie zdawało się jednak sprzyjać młodemu dziecku; dojrzała w niej choroba, p. m. n. nabyła. Słone rumieńce barwiły jej białe przedtem policzki, rozszerzyły się niebieskawe linie pod powiekami. Kóra, suchy,

a uporczywy kaszel wybiegł z jej piersi.

Przestraszony tem Jakób, zawezwał doktora; mimo oporu córki, żartującej z ojcowskiej twógi. Po ścisłym zbadaniu chorej, lekarz rozproszył obawy, pozostawiając przepis którego zastosowanie mogło według niego, pokonać zło w zarodzie.

Marja wykonywała polecenia doktora, bardziej jednakże, by zadowolnić tem ojca, niż z własnego przekonania, nie rada była albowiem dla kuraacji poświęcać zabaw i rozrywek, jakie jej tyle sprawiały przyjemności. Młode dziewczę straciło się lubić, a mogąc czerpać dowolnie w obfite i zaopatrzonej ojcowskiej kasie wybrała sobie jedną z najszlachetniejszych szwaczek Paryża. Pani Augusta, tak nazywała się owagłona moda arka' posiadająca rozległą klientelę tak w arystokratycznym świecie jak artystycznym finansowym zarządem mając obszerną szwalnię przy ulicy Świętego Honorjusza, skutkiem zwiększania się z dniem każdym ilości klientek, dawała roboty i szwaczkom, pracującym w domach u siebie, po za zakładem.

Jedną z takich najmniejszych szczególnie była przez nią

lubiana. Pragnąc ją zatrzymać u siebie, ofiarowała jej w swoim domu mieszkanie; Lucja jednakże, ceniąc nad wszystko niezależność, nie chciała opuścić swojej stancyjki na poddaszu, przy wybrzeżu de Bourbon, na wyspie świętego Ludwika. Czy zamiłowała tej niezależności było jedynym powodem odrzucenia oferty, pani Augusty przez młodą szwaczkę, wkrótce się przekonamy.

Lucja kończyła dwudziesty drugi rok życia. Było to dziewczę obdarzone zachwycającą urodą. Bujne blond włosy otaczały twarz uśmiechniętą łagodnie, a ciemno-błękitne oczy dziewczęca z lekko przymglonym spojrzeniem, patrzyły tkliwie i powabnie zarazem.

Głos jej był wdzięcznym i świsłym; sąsiadki z poddasza lubiły słuchać gdy przy robotcie śpiewała piosenki z operetek mających natenczas powodzenie w Paryżu. Ulubienicą pani Augusty była ogólnie kochaną i poważaną. Kochaną, ponieważ była dobrą i uczynną; poważaną, gdyż od lat czterech, jak zamieszkiwała w jednym z tym samym domu, najbardziej z siebie języki nie mogły nie zarzucić jej uczciwemu postępowaniu. Nie pozwalano jej podejrzewać,

nie wprost przeciwnych płaszczyznach.

Traktat wersalski ma pięte Achillesa, w postaci wiecznego zandarma czy egzekutora, mającego z kijem w rękę pilnować niepoprawnego dłużnika. Otoż ani Anglija, ani Włochy nie mają ochoty spełniać tej przydługiej i kosztownej roli. Zepchnęły ją na barki Francji, krępując ją równocześnie wszelakimi uśmierdzającymi bóle antyniemieckimi środkami.

Ustępny mowy Lloyd'a, wyrażające sympatję dla pobitych Niemiec, były oklaskiwane przez całą niemal izbę gmin; olbrzymia większość prasy angielskiej stanęła po stronie ministra. Mamy więc tu do czynienia z opinią większej części narodu angielskiego, który nie życzy sobie zbytniego osłabienia Niemiec, wyciąga rękę do nich, wzdycha przez usta Lloyd'a do przyszłej sojuszniczki rosyjskiej, aby ponad głową Polski sformować nowy blok „państw stowarzyszonych". Połączone bowiem przymierzem Francja i Polska stanowią potęgę kontynentalną, którą opinia angielska fałszywie posądza o tendencje antyangielskie.

Lloyd George boi się Niemców i drży przed inwazją propagandy bolszewickiej w Indjach, pragnie więc drogą wciągnięcia Niemiec i Rosji w orbitę wpływów angielskich zniwelować do minimum niebezpieczeństwo, grożące imperjum wielobrytyjskiemu. Czy droga ta jest szczęśliwą, czy Niemcy i Rosja nie skorzystają z pierwszej okazji, aby rozwalić potęgę angielską, niedaleka przyszłość okaże.

Nas obchodzi jedynie na razie krytyczne stadium, w jakim znajduje się porozumienie franko-angielskie. Być może, iż na ten raz zwycięży jeszcze miłość małżeńska, wyrosła na polach bitew. Być może, że w tym roku słowo: „koalicja" nie zamieni się jeszcze

w pustą dźwięk i zmusi Niemców do wypełnienia ultimatum. Warunki traktatu mają być jednak wykonywane przez szereg lat. Któż nam tedy zaręczy, że w międzyczasie nie nastąpi rozwód koalicyjny? I co się wówczas stanie z traktatem, który rozzuchwalone Niemcy, widząc, iż jeden z przeciwników sam podważa jego podstawy, będą usiłowały za wszelką cenę pogrzebać?

Kto i w jaki sposób podejmie się egzekutywy? Nie zdaje się nam słusznym twierdzenie „Kurjera Polskiego", iż „ponieważ głównym od tej chwili interesem Francji jest rozpoczęcie wykonywania nowego układu w sprawie odszkodowań — sprawa górnośląska i stosunek Francji do niej może się skończyć tylko na współdziałaniu dyplomatycznym". Nie — interes francuski bowiem nakazuje mu szukać nowych gwarancji i nowego egzekutora traktatu. Ze względów militarnych egzekutor powinien być na wschodzie, aby Niemcy miały zawsze przed sobą widno wojny na dwa fronty.

Więc może nim być tylko Polska.

Sep.

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

20 piątek	Dziś Bernarda
	Jutro Feliksa
	Wsch. słońca 4 m. 7 Zachód . 7 m 46

## Mowa George'a.

Znowu jedna z takich mów, która kieszki nam wyraca — Strasznie się oszardıł znów, Anglikański na nas bacia, Dyplomacji nadplantator, Europy naddyktator.

Same inwektywy złe, Same wady od stuleci — Czyliż nas traktować chce, Jak niegrzeczne, krnąbrne dzieci? Nową nas zaskoczył grą? Polska to nie Montenegro!

Wobec takich warunków, postanowił wejść jako robotnik do fabryki, gdzie mógłby nabyć wprawy i zręczności w wykonywaniu różnych części maszyn. Nie znalazł tam wprawdzie zawisłych dla siebie współtowarzyszów, czuł się jednakże być uzdolnionym do czegoś więcej, niż kucia młotkiem żelaza lub stali. Obok prac zaniem w warsztacie, z godną podzw. ścisłością wykonywanych, szukał roboty na zewnątrz.

Wkrótce zaczęto mu dawać rysunki do wykonywania na czysto i różne plany. Skoro te prace, coraz liczniej napływając, zdołały mu zapewnić byt materialny, opuścił warsztat, w którym nie więcej nauczyć się nie mógł, a gdzie obcowanie z ludźmi bez wy-

ażebym miał kochanka, ale mówiono zechca, że ma narzeczonego.

— Lucja wkrótce wyjdzie za mąż — szeptały sąsiadki. — Zasiłubi interesującego naprzeciw tysonka, Lucja La-broue — dodawały.

— Dobra to będzie para — mówily dalej — piękny to chłopiec, uzdolniony i pracowity. Przesaduje dnie całe nad rysunkami i często w noc pozostaje pracuje, obok czego szalenie jest w Lucji zakochanym.

Nie potrzebujemy objaśniać czytelników, że ow Lucjan Labroue, o którym mówily sąsiadki młodej szwaczki, był synem inżyniera zamordowanego w Afryce przez Jakóba Garaud'go śmierciowej córki, pani Bertin, Lucjan, liczący natenczas dwudziesty piąty rok życia, został sam na świecie wraz z kilkoma tysiącami franków, po niej odziedziczonymi.

Pracowity nad wyraz, poświęcił się studjowaniu nie tylko, w czem dopomagał mu kapitał, po ciotce w spadku otrzymanej. Po ukończeniu prac w tym kierunku prowadzonych, pragnął otrzymać obowiązek w jakim przemysłowym zakładzie, gdzie mógłby zużytko-

Hartowani w ogniu burz.  
Co chciał spalić nasze chramy,  
My oddawna wiemy już,  
Komu wszystko zawdzięczamy,  
Kto wciąż grozi nam obuchem,  
Kto nam wrogiem, a kto druhem.

Któż to sprawił, że nam brak  
Cieszyńskiego, Warmji, Gdańska?  
Na pstrym koniu jeździ wszak,  
Jak to mówią, łaska pańska;  
Czyż gentleman co godzina,  
Łaskę swoją przypomina?

Jakże można mieć swój sąd,  
Jeśli nie zna się historii?  
Dyplomacie taki błąd,  
Nie przynosi nigdy glorii.  
Każdy w świecie wie od dziecka  
Że ta ziemia, nie niemiecka.

Znowu jedna z takich mów,  
Którą godzi w serce żywe.  
Dyplomato, gadaj zdrowi!  
Słowo przecież jest cierpliwe,  
Lecz co sądziś o tej mowie,  
Tego polak ci nie powie!

NEMO.

**Udział w zyskach pracowników.** Wobec wielkiego znaczenia, jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników (przypomnamy uchwałę sejmową, polecającą rządowi, aby przygotował projekt ustawy o powszechnym wprowadzeniu systemu udziału w zyskach), główny urząd statystyczny przystąpił obecnie do zebrania materiału faktycznego, dotyczącego zastosowania systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zestawienie tego rodzaju materiału będzie posiadało niewątpliwie wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne, umożliwiając dokładną ocenę, dokonanych już w tej dziedzinie prób i doświadczeń.

W tym celu główny urząd statystyczny (Warszawa Aleje Jerozolimskie 80 (80a)) zwraca się niniejszym z uprzejmą prośbą o podanie do jego wiadomości adresów tych firm i zakładów, które posiadają u siebie system udziału w zyskach, wzgl. uprasza o przesłanie odnośnych materiałów, a mianowicie:

1) wyciągów ze statutów, w których udział w zyskach jest przewidziany, 2) daty wprowadzenia tego systemu, 3) przeciętnej rocznej wysokości sum wypłacanych w postaci udziału w zyskach za 5 ostatnich lat, 4) szczegółowego opisu, dotyczącego funkcjonowania powyższego systemu oraz wpływu, jaki on wywiera na pracowników, wydajności pracy i t. p.

**Echa zjazdu lokatorów.** Jak donosiliśmy, w dn. 13 i 16 b. m. w Warszawie odbył się zjazd związków i stowarzyszeń lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

Reprezentowanych było 36 stowarzyszeń, z których jedno z Poznania, posiadające 115 tys. członków. Zjazd w szczególności omawiał sprawę rozbudowy i budowy. Obecna ustawa o ochronie lokatorów poddana była ostrej krytyce, a w szczególności par. 5, 7 i 10. Postanowiono utworzyć w Warszawie centralę pod nazwą „Centrala zrzeszeń lokatorskich” i polecić jej wypracowanie memoriałów do sejmu i rządu.

Sprawozdania poszczególnych delegatów robiły przygnębiające wrażenie.

Z niewielkimi wyjątkami, prawie wszyscy sędziowie pokoju, nie znają szczegółów ustawy o ochronie lokatorów.

Zjazd zebrał wiele kopii wyroków i nazwiska sędziów i polecił wystąpić zarządowi centrali z odpowiednim memoriałem do ministra sprawiedliwości i sejmu. Na utrzymanie centrali i biura prawnego, w Warszawie, zjazd postanowił przeznaczyć 10 proc. od wpływów z składek członkowskich.

**Proces dyrektorów banku kup. polskiego.**

Wczoraj w sądzie pokoju w Warszawie rozpoczęła się sprawa przeciw dyrektorom banku kupieckiego polskiego, oskarżonym o działanie na szkodę walki polskiej. Oskarżeni: Wacław Zmudzki, Feliks Mazurkiewicz, Józef Sakser, do winy nie przyznają się. Podczas badania świadków zaszedł znamienny fakt, gdyż jak się okazało świadkowie również wywozili pieniądze zagranicę. Zostali oni aresztowani.

**W sprawie częściowego strajku,** który wybuchł na niektórych kopalniach w Zagłębiu, przybyła onegdaj do Warszawy delegacja przemysłowców. Delegacji, jak telefonuje nasz korespondent, udali się do Związku centralnego przemysłu, górnictwa i handlu oraz do ministerjum przemysłu i handlu, gdzie odbyły się konferencje. Obie te instytucje przyrzekły swą interwencję.

**Zjazd burmistrzów,** jak donosi nasz korespondent warszawski, odbędzie się w dn. 14 i 15 sierpnia w Otwocku.

**Delegacja handlowa rumuńska** przybyła wczoraj do Warszawy, witana na dworcu przez przedstawicieli rządu i handlu.

**Z Grodzka.** Oddział grodziecki Czerwonego Krzyża urządził w sobotę, dnia 12 b. m. w sali klubu Tstwa grodzieckiego koncert z udziałem p. W. Czajkowskiej (śpiew), p. Z. Strokowskiego (skrzypce), p. Pachelskiego (wiolonczela), p. Peuckera (deklaracja), p. Jakubowicza (fortepian) oraz kwartetu „Lutni” wspaniałej pod dyktando St. Jakubowicza. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Czysty dochód na rzecz pomocy górnoślązkom.

Dnia 15 b. m. odbyła się w Grodzku sprzedaż znaczka, urządzona staraniem miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża. Zebrała 14.385 mk. i 19 mk. niemieckich wpłacono do kasy komitetu centralnego pomocy górnoślązkom w Sosnowcu.

**Wycieczka.** Staraniem Towarzystwa naukowo-sportowego „Postęp” zostanie urządzona wycieczka do Okradzionowa w dniu 22 b. m. Wyjazd o godz. 4-ej rano z dworca dyr. radomskiej o czym powiadamy członków oraz chcących wziąć udział w wycieczce.

**Bandytyzm** Przed kilku dniami na powracającego z Zawiercia do Kromotowa rabina tamtejszego Majlicha Rabinowicza w lesie na pustkowiu Wydra napadło 2 uzbrojonych w rewolwery. Jeden z nich zaciągnął rabina w głąb lasu i zrabował mu 3055 marek. Po dokonaniu rabunku napastnik kazał rabinowi położyć się na ziemi i gdy to uczynił, wystrzelił do niego z rewolweru. Rabinowicz został ranny w rękę. Bandyta pozostawiwszy swą ofiarę, ukrył się w lesie. Sledztwo w toku.

Na szosie z Zawiercia do Ogródzka na jadących Michała Rypczyńskiego i jego syna w nocy napadło 2 bandytów. uzbrojonych w rewolwery. Pod groźbą śmierci zrabowali Michałowi Rypczyńskiemu 30 tys. mk. i synowi jego 52 tys. mk. Po rabunku bandyci zbiegli do lasu.

**Kradzieże.** Z mieszkania Stanisławy Wyczynskiej w Będzinie, (Sączewska 10) niewiadomi sprawcy skradli garderobę, wartości 8 tys. mk. Sledztwo w toku.

Z mieszkania Rudolfa Ajzenberga w Będzinie (Kołłataja 45) skradziono garderobę wartości 25 tys. mk. Podejrzana o te kradzieże służąca Marjaanna L. umknęła. Sledztwo w toku.

W kilka dni później, Lucja zapakowywała wykończony stanik, ażeby go odnieść do szwalni pani Augusty. Wziąwszy pakiet, wyszła, a zamknąwszy drzwi na klucz zastukała do mieszkania Lucjana, znajdującego się na tym samym piętrze.

— Proszę wejść — odpowiedział młodzieniec. Wszedłszy tam dziewczę, zastała narzeczonygo przy stole, zajętego rysunkami.

— W takim, witaj! ukochana — wołał biegając ku niej rozradowany.

Córka Joanny Fortie w tym miejscu odpowiedzi, ujęła obie ręce biegającego ku sobie i bacznie nań spojrzała.

— Jakżeś błąd! — wyrzekła z wzruszeniem — znowu noc całą pracowała!

— Lecz..

— Niema żadnego lecz. Tak, czy nie, mów zaraz!

— A więc tak! — odpowiedział.

— Zakazałam ci czynić coś podobnego.

— Nie mogę być tobie posłusznym; pilne rysunki na dziś wczoraj wykończyć muszę.

— Lecz się zabijasz tą pracą, tak licho wynagradzają!

Z mieszkania Czesławy Otrębskiej w Będzinie (Kościuszki 2) przed kilku dniami złodzieje skradli w nocy garderobę i bieliznę wartości 300 tys. mk. Sledztwo w toku.

**Kradzież.** W Zagórzcu na kopalni „Jadwiga” z magazynu za pomocą oderwania kłódki nieznanymi złodzieje skradli 15 kg. miedzionomitu, 50 kg. amonochitu, 20 kg. miedzianki, 40 kótek lontów gutaperkowych, 50 kótek nicianych, 300 szt. kapiszonów i papieru ogólnej wartości kilkanaście tysięcy marek.

**Wypadek.** W Strzemieszycach Wielkich, w mieszkaniu N. Szpigelmana dzieci bawiąc się ręcznym granatem, spowodowały wybuch. Granat ciężki zranił sprawcę wybuchu, matkę i 3 osoby, obecne nadszły w mieszkaniu. Po udzieleniu lekarskiej pomocy rannych odesłano do szpitala w Sosnowcu.

Granat ręczny został pozostawiony w mieszkaniu przez zandarmęję po likwidacji posterunku.

Nieprzyjęte wskutek nieporozumienia przez ks. Ziennarę w Zawierciu mk. 2000 składam na powstańców górnośląskich.  
FRANCISZEK BARON.

**OKULISTA**

D-r. medycyny

**L. Cwibak**

Będzin, ul. Kołłataja № 30 Erlicha  
przyjmuje chorych na oczy od 12<sup>1/2</sup>—2 popoł. i od 6—7<sup>1/2</sup> wieczór (w niedzielę od 12<sup>1/2</sup> — 2 popoł.)

**DOKTOR**

**Marja DZIERŻANOWSKA**

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi

i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE

ordynuje od 8 do 10 rano

i od 3 do 7 po południu.

**Powrócił**

**Lekarz - dentysta**

**J. ROTSTEIN**

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

**Ofiary.**

Na powstańców górnośląskich.

Melchior Chanina na powstańców mk 100 za pośrednictwem I podkom.

Pracownicy odlewni stali Woźniak i S-wie na powstańców mk. 11.463.

Romana Bejm na powstańców mk. 100.

Pracownicy kop. Hr. Renarda z wydziału domy rodzinne mk. 938.

**Tabela wygranych.**

3-cia lot. państw. I klasa.

Warszawa, 19 maja.

(Przez telef.)

Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia wygrały:  
mk. 50 tys. № 76684  
„ 25 tys. № 47947  
„ 20 tys. № 49502  
„ 10 tys. № 20422, 76588  
„ 8 tys. № 12151, 21527, 21680, 47849.

**DENTYSTA**

**J. Szatensztein**

SOSNOWIEC

Mo drzejowska 3.

Godz. przyj. od 10—12 przed poł.

„ „ 3—6 po poł.

**Dr. Józef Hałacz**

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3-7 godz. popoł. (oprócz świąt.)

Będzin, Nowy Rynek № 3.

**Doktor**

**WASYLI KEKAŁO**

Choroby weneryczne, skórne

— moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp.

5—7 wiecz.

dni świąteczne 10—1 pp.

BĘDZIN, ul. KOŁŁATAJA 33.

**RYŻ** po niskiej cenie  
sprzedaje na worki

**B. TENCER, Targowa 9.**

chowania, przykrym niewypowiedzianie dlań było. Wołał pracować u siebie.

Traf zaprowadził go do domu, w którym Lucja zamieszkiwała i gdzie wyjął sobie pokój.

Lucjan często spotykał na schodach swą młodą sąsiadkę. Zrazu pozdrawiali się skinieniem głowy, mijając, następnie uśmiech, począł towarzyszyć ukłonom, dale, zatrzymywali się krótko, zamieniając z sobą kilka wyrazów, poczym rozmowa przedłużać się zaczęła, aż wreszcie miłość opanowała serca tych dwojga opuszczonych istot, miłość szczerą, czystą, uczciwą.

— Kocham cię, Lucjo! — rzekł dnia pewnego do córki Joanny Fortie; — i skoro zdobędę zdołać lepsze stanowisko, pobierzemy się. Zechceszże zacząć na ów dla mnie uśmiech fortuny?

— Kochając cię nawzajem — odpowiedziała dziewczę — czekać i jestem gotowa jak długo zechcesz. Powiedz mi jednak, dlaczego przagniesz zdobyć majątek? Jesteś pracownym i ja nie jestem leniwa; będziemy pracowali razem odważnie. Zdaje mi się, że gdy pójemy wspólnie na szczyt w tym kierunku, do-

brobyt wejdziesz do naszego domu.

Lucjan potrząsnął głową przecząco.

— Nie podzielasz mojego zdania? — pytała.

— Nie — odrzekł

— Dlaczego?

— Z dwóch przyczyn: pierwszą z nich jest, iż wyszedłszy za matę, będziesz musiała zajmować się gospodarstwem, nie mając czasu na życie dla magazynów; drugą, iż mężczyzna, według mnie, winien zarobić tyle, iżby utrzymał swą żonę i dzieci.

Czekali więc od roku, o ile Lucja była cierpliwa, o tyle Lucjana ogarniała zniechęcenie. Zarobek jego pozostał szczupłym jak poprzednio, nie przedstawiając widoku polepszenia bytu; gdyby w takich warunkach zaślubił Lucję, nędza by ich oczekiwiała.

Oboje narzeczeni opowiedzieli sobie nawzajem historię swojego życia. Dzieje Lucji były krótkimi. Matka nie odbierając zapłaty, oddała jednoroczną dziewczynkę do przytulku dla sierot, gdzie wyrosła, oto wszystko. Dziewczynką tą była córka Joanny Fortie.

W kilka dni później, Lucja zapakowywała wykończony stanik, ażeby go odnieść do szwalni pani Augusty. Wziąwszy pakiet, wyszła, a zamknąwszy drzwi na klucz zastukała do mieszkania Lucjana, znajdującego się na tym samym piętrze.

— Proszę wejść — odpowiedział młodzieniec.

Wszedłszy tam dziewczę, zastała narzeczonygo przy stole, zajętego rysunkami.

— W takim, witaj! ukochana — wołał biegając ku niej rozradowany.

Córka Joanny Fortie w tym miejscu odpowiedzi, ujęła obie ręce biegającego ku sobie i bacznie nań spojrzała.

— Jakżeś błąd! — wyrzekła z wzruszeniem — znowu noc całą pracowała!

— Lecz..

— Niema żadnego lecz. Tak, czy nie, mów zaraz!

— A więc tak! — odpowiedział.

— Zakazałam ci czynić coś podobnego.

— Nie mogę być tobie posłusznym; pilne rysunki na dziś wczoraj wykończyć muszę.

ale daje mi jednak chleb codzienny.

— Mógłbyś zarabiać sto razy więcej.

— Tak, gdybym miał sposobność ku temu. Wszędzie gdziekolwiek się udam, jedno wciąż słyszę: „Nie potrzebujemy obecnie nikogo, bądź pan cierpliwym i czekaj”.

Czekam więc, czekam bez kresu, aż w końcu obawiać się poczynam, że to, oczekiwanie nie przeciągało się równo z mem życiem.

Milczenie, które nastąpiło po tych wyrazach Lucja przerwała:

— Lucjanie — wyrzekła tklonie — musisz przyjąć ode mnie nagane.

— Nagane, za co, cóż uczyniłem? — pytał zaniepokojony.

— Wykroczyłeś ciężko.

— W czym kiedy?

— Pocznym cię ogarniać zwatmiecie, tracisz odwagę!

— Zgadź przypuszczasz coś podobnego?

— Widzę to! zamiast sta-

wić mężnie czoło złej doli,

chylisz głowę przed nią, tak jak przedemną w tej chwili; a jednak nasza wzajemna miłość

winna cię uzbroić odwagą i siłą. Bądź mężny, iż nie kochasz

mnie już więcej..

— Ach! — zawołał Lucjan,

ranisz mi serce do głębi temi słowami. Wiesz dobrze, iż cię kocham z całej mej duszy, kocham nad wszystko na świecie.

— Nie! ja nie wierzę temu — zawołała dziewczyna; — gdybyś mnie kochał tyle jak mówisz, nie spędzałbyś dni całych i nocy, przy pracach wyniszczających twe zdrowie, a dających ci tak szczupły zarobek.

— Cóż chcesz więc bym czynił? — pytał z rozpaczą.

— To, co czynią inni niegodni porównać się z tobą, a jednak dochodzący do celu!

Okaz swą zdolność, nie zniechęcając się kolataniami do drzwi, jakie się niechcą otworzyć przed tobą. Próbuj dalej, muszą się one wreszcie otworzyć.

— Ależ to naprózne... stracę daremnie godziny; nie będę miał czasu na ów nędzny jak słusznie nazwałaś zarobek, który zapewnią mi jednak mój chleb powszedni — rzekł Lucjan.

(c. d. n.)



# TELEGRAMY.

## Z ostatniej chwili.

Z G. Śląska.

— Korfanty zwrócił się do dyrektora Laura buty z żądaniem wysyłania codziennie do Sosnowca 60 wagonów węgla za gotówkę. Jeżeli dyrekcja nie usłucha, przedsięwzięte będą kroki przymusowe, gdyż zapasów węgla niema gdzie składować i musiłaby nastąpić przerwa w pracy.

— Główna kwatery powstańców, jak docoszą pisma niemieckie, znajduje się pod W. Strzelcami, w Kalinowie, w zamku.

— Stan miast, nie zajętych przez powstańców, mianowicie: Katowic, Białostomia i Gliwic jest krytyczny. Obłężenie jest tak ścisłe, iż nikt z miast tych wydalić się nie może.

— Na placu Wilhelma w Katowicach jak donosi „Katt. Ztg.“ stoi duży oddział powstańców, którzy w oddziałach mniejszych rozchodzą się po mieście.

(Świadczy to, że Katowice są już w rękach polskich? (Przyp. red.)

### Mydlenie oczu Europej.

Berlin, 19 maja.

(Tel. własny).

Komunikat urzędowy głosi,

że wszelka pomoc zbrojna dla G. Śląska jest wzbroniona i szkodzi interesom niemieckim. Rząd berliński sam załatwi tę sprawę, a ci, którzyby nie posłuchali zakazu, będą ukarani.

### Pogromy w Palestynie.

Paryż, 19 maja.

(Tel. własny).

Do Jaffy przybyły 4 krążowniki angielskie. Ogłoszono w Palestynie stan oblężenia. W Naplusz urządzono pogrom żydów. W okolicy Es-Safije walczy, w których 350 osób zabito i zraniono.

### Ten się wybrał!

Katowice, 19 maja.

(Od wł. kor.).

„Oberschl. Kurier“ z dnia 20 b. b. (na jutro) zaznacza, że wszyscy niemal strajkujący powrócili już do pracy, wobec czego proklamowany przez Polaków strajk nie udał się! „Oberschl. Kur.“ widocznie nie wie o tym, że władze powstańcze nakazały powrót do pracy.

# ALIMA

jest najlepszym masłem roślinnym,  
zastępuje w zupełności masło,  
codziennie świeżo wyrabiane.

Tow. Akc. Libawskiej Olejarni (dawn. Kieler)

Warszawa-Praga, Goławska 9. Telefon 15-98.

Przedstawiciel na Zagłębie Dąbrowskie: J. BLAKOWSKI, Zawiercie.

## Telegramy.

### Odroczenie konferencji polsko-litewskiej.

Warszawa, 19 maja.

(Przez telefon.)

Nadeszła tu wiadomość, że posiedzenia konferencji polsko-litewskiej odroczone po oświadczeniu prof. Asienazego, wyrażającym protest przeciwko mowie Lloyd Georgea.

### Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie

## Adama Hessego

POGOŃ ulca Średna 15.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa, jak również krycie, reparacje i smołowanie dachów materiałem własnym i powierzonym. Posiada na składzie wanny, nasiadówki, wiadra ocynkowane, cynkowe i żelazne, kociołki do bielizny, banie, oliwiarki, tartki do prania bielizny i t. p.

### Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Dworzec Dyr. warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr 115 z Warszawy	5,00 rano
" 133 z Częstochowy	7,45 rano
" 413 ze Strzemieszyc	8,20 rano
" 141 z Zawiercia	1,25 po poł.
" 143 z Ząbkowic	2,45 po poł.
" 152 z Ząbkowic	5,50 po poł.
" 131 z Piotrkowa	6,05 po poł.
Nr. 415 ze Strzemieszyc	9,10 wieczorem
" 145 z Zawiercia	10,40 wieczorem
" 147 z Ząbkowic	11,35 wieczorem
" 113 z Warszawy	7,45 wieczorem
" 411 ze Strzemieszyc	1,00 w nocy
" 137 z Ząbkowic	2,35 w nocy

(połączenie z posp. pociągami z Krakowa i Warszawy o 3,15 w nocy).

Nr 137 z Ząbkowic 8,30 rano (połącz. z posp. z Krakowa o 5,32 r. odchodzi z Ząbkowic 5,50 r.)

Nr 139 z Ząbkowic 10,00 rano (połącz. o 9,15 r. z posp. z Krakowa przychodzącym o 8,35 r.)

Odchodzą z Sosnowca:

Nr 412 do Strzemieszyc	1,50 wiecz.
" 130 do Piotrkowa	4,35 rano
" 140 do Zawiercia	9,20 rano
" 154 do Ząbkowic	9,40 rano
" 142 do Ząbkowic	10,50 rano
" 414 do Strzemieszyc	11,20 rano
" 146 do Ząbkowic	12,00
" 132 do Częstochowy	2,30 po poł.
" 144 do Zawiercia	5,00 po poł.
" 146 do Ząbkowic	8,10 wiecz.
" 115 do Warszawy	9,20 wiecz.
" 416 do Strzemieszyc	9,50 wiecz.

(ma połącz. z krakowskim kurjerem do Warszawy).

Nr 132 do Ząbkowic 12,30 w nocy (miejscowy połączenie z Ząbkowic posp. do Warszawy 1,34 w nocy do Krakowa 2,27 w nocy).

Nr 136 do Ząbkowic 2,40 w nocy (połącz. do Warszawy o 3,07 r. do Krakowa o 5,42 rano).

Nr 138 do Ząbkowic 7,40 rano (połącz. z posp. do Warszawy 8,55 r.)

Dworzec Dyr. radomskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 212 ze Strzemieszyc 8,15 rano (połącz. z krakowskim w Strzemieszycach o g. 7,00 rano).

Nr. 217 ze Strzemieszyc 9,05 wiecz. (połącz. z dęblińskim z krakowskim o g. 7,40 wiecz.)

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 212 do Strzemieszyc 6,00 rano (połącz. w Kazimierzu z pociągiem do Krakowa 7,10 rano).

Nr. 216 do Strzemieszyc 6,50 wiecz. (połącz. w Strzemieszycach z pociągiem do Dęblińskim o 8,01 wiecz. Przychodząca z Katowic:

Nr. 243 z Katowic 12,03 w poł.

Nr. 245 z Katowic 6,53 w.

Odchodzą do Katowic:

Nr. 244 do Katowic 2,00 p. p.

Nr. 246 do Katowic 8,80 wiecz.

## Poszukiwany INŻYNIER-MACHANIK

z praktyką warsztatową i fabryczną na stanowisko głównego inżyniera zakładów Górniczo-Hutniczych na prowincji.

Wyczerpujące oferty z podaniem referencji przyjmuje **Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10 sub. Górniczo-Hutnicze.**

### Baczność! — NIE PSUĆ TOWARU, — Baczność!

LECZ UDAĆ SIĘ DO FIRMY

„M. BERGMAN” w SOSNOWCU Modrzejowska 15 w podwórzu,

która przefasonowuje i farbuje kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecięce podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnym firmach krajowych i zagranicznych, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się maszynami, których żadna inna firma nie posiada. —

UWAGA: Filija w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek — specjalny rabat.

## Poszukiwany MAJSTER

warsztatów mechanicznych, obeznany z prowadzeniem parowych maszyn, kotłów, pomp i innych urządzeń fabrycznych do Zakładów Górniczo-Hutniczych na prowincji.

Wyczerpujące oferty z podaniem referencji przyjmuje **Tow. Akc. Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10,**

sub. „Górniczo-Hutnicze“

## SKŁADAJMY DATKI NA POWSTAŃCÓW!

### W 8-o kl. Gimn. Żeńskim Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu

egzaminu wstępne do klas I, III, IV i VII rozpoczyna się dnia **30 maja** o godzinie 8-ej rano.

Zapisy przyjmowane są do dni 21 maja w dni powszednie od godziny 10 do 1 po południu.

Przy zapisie składa się metrykę, świadectwo powtórzonego szczebla ośm. i fotografie oraz 500 mk. za egzamin.

### Drobne ogłoszenia

Garbarnia „Sosnowiczanka“ w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Ważne dla uczniów wtorki, środy i czwartki za strzyżenie dla uczniów połowę ceny w zakładzie fryzjerskim przy ul. Targowej Nr. 11.

Potrzebne podręczne do pracowni sukien. L. Libermanówniej, Sosnowiec Kowalska 4.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne w Lwowie przez 40 pułk. na imię Icka Słomnickiego.

Kupimy konia z uprzężą bryczkę lub wolancik. Zgłoszenia T-wo „Tepege“ Sosnowiec ul. 3 maja Nr. 16.

Czesanie dam po cenach przystępnych w zakładzie fryzjerskim przy ul. Targowej Nr. 11.

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem. Zgłaszać się inżynier Krajewski ul. Staszycy Nr 7 (dawniej Katarzyńska).

Zgubiono książkę odroczenia, wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie na imię Daniela Gołchowskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kupony chlebowe wydane przez kopalnię „Mortimer“ na imię Marjanny Sandeckiej. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kontrolkę chlebową na 1 osobę, na imię Matrony Gonciarowej, wydaną przez magistrat sosnowiecki.

Stare gazety i papier biały do sprzedania na funty i pudy zaraz „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, na imię Juliana Bek-sa, wydane przez ofic. ewidenc. w Dąbrowie. Zwrócić do „Iskry“.

Zaginęła karta zwolnienia Ignacego Chojaja, wydana w Piotrkowie. Zwrócić „Iskra“ Sosnowiec

Zaginął paszport, na imię Wojciecha Piwowarczyka, wydany przez Starostwo w Będzinie i przepustka graniczna

Lekcji stenografii metodą łatwą udzielam. Wiadomość w Administracji „Iskry“.

Łożko metalowe do sprzedania ul. Małachowskiego Nr. 4. Waga.

Zaginął paszport niemiecki Stanisławy Woźniak.

Zaginęła książeczka chlebowa wydana na kop. Hr. „Renarda“ na imię Władysława Króla.

Dwie maszyny do szycia sprzedam. Pogoń Raclawicka 3.

Potrzebna zaraz inteligentna osoba do zaopiekowania się dziećmi i domem. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kartę chlebową i książkę żywnościową wydaną przez kop. „Mortimer“ w Zagórz na imię Piotra Raj. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zaginęło sw adectwo moralności, przynależności i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy na imię Bolesława Nodzyńskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kupony chlebowe wydane przez kopalnię Mortimer na imię Stefana Sandeckiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Kielce na imię Stanisława Arendalczyka, zamieszkałego w Dąbrowie. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zaginęła kontrolka chlebowa na 2 osób, 2 na imię Sali Rabinowicz.